Nr 12. Dnia 12 stycznia. Czwartek. Dnia 31 grudnia (12 stycznia) 1887|8 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.; w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Arkadjusza Męcz.
Piątek: Weroniki Panny.
Sobota: Hilarego B. D. K., Feliksa.
Niedziela: Pawła I-go Pusteln.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 9.
Zachód „ „ 4 „ 7.
Długość dnia godzin 7 „ 58.
Przybyło „ „ 0 „ 20.

Wschód księżyca o godzinie 7 minut 1 r.
Zachód „ „ 3 „ 33 w.
Wysokość wody na Wiśle s. 3 c. 9.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 2° R.

Poniedziałek: Marcella P., Ottona.
Wtorek: Antoniego Opata Wyzn.
Środa: Kat. Św. Piotra w Rzymie.
Czwartek: Henryka Bisk. Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Czesławy, jutro Bogomira.

Nabożeństwa: W kościele archikatedralnym św. Jana, o 9-ej zrana, wotywa ku czci N. Sakramentu; w kościele św. Ducha przy ulicy Freta, o 9-ej zrana, wotywa ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej; w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komitetu giełdowego ze współudziałem rafinerów cukru. (Gmach giełdy, Królewska—2 po południu.) — Ogólne zebranie członków oddziału przytułków dla rekonwalescentów Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa—7 wieczorem.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na członków zarządu warszawskiej gminy starozakonnych przez wyborców, zamieszkałych w cyrkule powązkowskim. (Wydział administracyjny w gmachu magistratu—11 rano.) — Balotowanie kandydatów na członków Towarzystwa muzycznego. (Lokal Towarzystwa w gmachu teatru—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa szkiców. (Wystawa obrazów Krywulta na Krak.-Przedm. — od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Wiesiołowskiego. (Salon A. Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)

Koncerta: Koncert Towarzystwa muzycznego, urządzony staraniem p. Jana Kleczyńskiego. (Sale redutowe— 8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Violetta" (występ gościnny panny Elly Russel i p. Bulterini'ego), jutro „Mikado" (po dawnych, niższych cenach); — Rozmaitości: dziś „Przyjaciele" i „Przy kolei", jutro „Hrabina Sara"; — Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Z przyjemnością", jutro przedstawienie zawieszone. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 14-ty b. m. rs. 157 kop. 45. (Wykup, prolongata, oraz wydawanie pożyczek uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Trzeci koncert symfoniczny.

Dyrektor Rzebiczek dał nam dzisiejszego wieczora sposobność porównywania „Warjacyj" dwóch muzyków.

Epokę tę warjacyj każdy z kompozytorów przechodzić musi, forma ta bowiem muzyczna, lubo dająca pole do tysiącznych kombinacyj i zarazem do bogatych w fantazję pomysłów, uważa się w postępowym rozwoju techniki twórczej za łatwiejszą od szerszych rozmiarami, a bardziej ścisłych form sonatowych.

Mieliśmy tedy dzisiaj słynne „Warjacje" Brahms'a z haydnowskiego chóralu, oraz ze znanej już symfonji Goldmarka warjacje na temat „Marsza weselnego".

Jakkolwiek Joh. Brahms nie ziścił w dziedzinie kompozycji tych wielkich nadziei, jakie w nim pokładał Schuman, i nie stał się kompozytorem wyjątkowym, wszakże zajmuje on w tej dziedzinie poważne, niemal pierwszorzędne stanowisko.

Bierze on rzecz swą zawsze bardzo głęboko, bywa niekiedy ciężkim, ale mimo to stworzył cały szereg dzieł niepospolitej wartości.

Jego warjacje nie mają tej lekkości, co goldmarkowskie, ale w prostym temacie heydnowskim umiał autor wynaleźć szereg kontrastów charakterystycznych i powagą swą i nastrojem wznosi się wyżej nad Goldmarka.

Instrumentacja u obu autorów jest wyborna i wielce przejrzysta.

Usłyszenie nanowo pięknej symfonji Goldmarka było dla nas prawdziwie pożądanem; jest to jedno z najlepszych, a w każdym razie najwdzięczniejszych dzieł symfonicznych naszej epoki.

Jako solista, produkował się p. Karol Gregorowicz, skrzypek, wirtuoz młody wiekiem, a już dojrzały pod względem trzeźwości stylu i zwycięzkiego pokonywania trudności technicznych.

Lat temu osiem młodziutkie, dwunastoletnie pacholę występowało tu w Warszawie, o ile pomnę w Towarzystwie muzycznem, i, mimo sympatycznego wrażenia, jakie gra jego sprawiła, nic nie zapowiadało tak świetnej przyszłości.

Tymczasem dziś 20-letni młodzieniec gra koncert Beethovena w sposób prawdziwie budzący szacunek.

Technika wzorowa, ton czysty, szlachetny i niezwykle silny, frazowanie pełne spokoju, następnie w tańcach Sarassat'a poezja w traktowaniu kantyleny, oraz świetna brawura—to dosyć, aby dziś już uznać wysokie stanowisko młodego artysty i przepowiadać mu, że wkrótce wyrośnie na olbrzyma.

Szczęść mu Boże — i niech nas nasze proroctwo nie zawiedzie!

J. Kl.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* donosi, iż ministerjum spraw wewnętrznych w d. 9-ym z. m. zatwierdziło ustawę stowarzyszenia spożywczego dla urzędników i oficjalistów kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej.

= W nowych przepisach, wydanych przez ministerjum finansów, odnoszących się do ulg, zastosowanych przy wywozie spirytusu za granicę, wyjaśniono, że dostawiony i nie wysłany przez deklarowaną komorę transport spirytusu może być zwrócony na inną komorę, za specjalnem jednak pozwoleniem ministerjum. Spirytus zaś, przeznaczony na potrzeby miejscowe, będzie wydawany dopiero po odbyciu formalności akcyzowych.

= Z Petersburga donoszą nam: „W głównym wydziale prasy powstał projekt zapobiegania nadużyciom w stosunkach między wydawcami czasopism perjodycznych a ich abonentami. Stosuje się to naturalnie do tych wydawców-spekulantów, którzy wyzyskują dobrą wiarę swoich prenumeratorów. Dla osiągnięcia powyższego celu zamierzono ustanowić w drodze prawodawczej przepis, na mocy którego tylko tacy wydawcy będą zatwierdzani, którzy przedstawią dostateczną rękojmię materjalną, czyli, że będą posiadali albo pewien *census* majątkowy, lub też przedstawią kaucję w papierach procentowych. Powyższy przepis, w razie przeprowadzenia go w drodze prawodawczej, stosować się będzie tak do wydawnictw, wychodzących pod cenzurą, jak i do czasopism, podlegających cenzurze prewencyjnej.

= Na kolei nadwiślańskiej zaprowadzone zostały nowe ograniczenia co do wydawania biletów wol-

27)

O WŁASNYCH SKRZYDŁACH.

POWIEŚĆ

przez

Włodzimierza Zagórskiego.

(Chochlika).

(Dalszy ciąg.)

— Dzieciństwo!... Czyż tam na wsi niema dosyć roboty i czyżbyście tam nie mogli pożyteczniej pracować, niż tutaj, oprawiając książki i klejąc pudełka?... Nie umiecie gospodarować? To się nauczycie, wielka rzecz!... Wiejskie zajęcia nie miały dla was ponęty; teraz byłoby zupełnie inaczej!... Ho, ho, ręczę za to!... Teraz mielibyście cel przed oczyma... Jakaż praca może dla poczciwej kobiety mieć urok większy nad pracę przy boku kochanego męża, pracę, która przynosi dla jej rodziny, dla istot, sercu jej najdroższych pożytek?

— Tak to się mówi, ale w życiu nieraz bywają ciężkie chwile... Ja go znam; och! onby mi z pewnością nie wymówił nigdy mojego ubóstwa!... Ale ja sama, ja sama, czyżbym w takiej ciężkiej chwili nie pomyślała, że mu jestem ciężarem, czyżbym zniosła myśl, że jemu zawdzięczam wszystko, sama nie wniosłszy nic do naszej współki?

— Jakto nie?... Wszakże powiadam, że przynieślibyście swoją pracę.

— I cóżby ona znaczyła w porównaniu z jego pracą?...

— Eh, prawdziwie, złość mnie już bierze!—przerwała, niecierpliwiąc się Zosia. — Wszakże on mężczyzna a wy kobieta; siły nie równe, więcteż i nierówne muszą być obowiązki... Rozfantazjowaliście się na tym punkcie, i trafić z wami do ładu nie sposób... Dobrze jest, że kobiety dążą do bytu samodzielnego, raz dlatego, aby nie potrzebowały frymarczyć uczuciem, a powtóre dlatego, aby nie były mężowi ciężarem... Ale u was niema przecież mowy o frymarce, bo serce wasze do niego należy... Tak samo niema obawy, byście mu byli ciężarem... Ma byt dostatni, jest dzielnym gospodarzem; o cóż tu może chodzić jeszcze?

— Zawsze o jedno i to samo, że on przynosi wszystko, a ja nic.

— Alež, na miłość Boską, miejcie rozum!... Wszakże pieniądz nie jest wszystkiem na świecie... Przeceniacie wartość pieniędzy, a nie doceniacie uczucia... Fe, nie spodziewałam się tego po was wcale... Zapatrujecie się na uczucie tak samo, jak te, które w małżeństwie widzą tylko interes...

— Ja?—zawołała Stefcia, zdziwiona tym zarzutem.

— A tak, wy!... Ach Boże! gdybym wam mogła to wytłómaczyć!... Przecież chodzi o to, aby pójść za głosem serca, nie oglądając się na majątek, nieprawdaż?... No, a wy cóż robicie?... Zadajecie gwałt sercu przez wzgląd na majątek.

— Gderajcie dalej, gderajcie dalej! — rzekła ze smutnym uśmiechem introligatorka.

— Jak nie mam gderać, kiedy mi was obojga żal, a najwięcej tego poczciwego biedaka.

— O!

— Z pewnością!... On daleko od was lepszy!... On to daleko szlachetniej pojmuje... Przecież mógłby szukać innej jakiejś facetki z posagiem, gdyby wyżej cenił pieniądz nad uczucie. Ale nie, on was kocha dla was samych, i to mi się w nim głównie podoba... Nie możecie wątpić o szczerości jego uczucia... Czegoż chcecie od niego jeszcze... Chcielibyście, by porzucił gospodarstwo, wyzuł się z całego mienia, i przyszedł tu z wami książki oprawiać?... Wtedy nie mielibyście mu już chyba nic do zarzucenia, ha, ha, ha!... On byłby tak gołym, jak i wy; moglibyście więc razem śpiewać Tadeusza.

— Kto wie, czyby potrafił?—rzekła Stefcia, ubawiona tym konceptem.

— Co czyby potrafił?... Śpiewać Tadeusza?

— Kleić pudełka.

— Wielka sztuka!... Proszę siadać! Z pewnością mielibyście z nim mniej kłopotów, aniżeli z Ludmiłą... Nie grymasiłby przynajmniej tak, jak niedojda.

Stefcia westchnęła.

— Koniec końców trzeba coś postanowić, bo to niema sensu!... Zasypaliście się z tą introligatornią... Lada dzień powie wam Ludmiła: Adiu Fruziu!.. cóż robić wtedy?

— Sprzedam tłómaczenia, i wrócę jej włożone pieniądze.

— Niema sensu!... Czyż chcecie dalej trzymać zakład?

— Oczywiście!... Przecież to mój fach... Trzeba tylko przebiedować te ciężkie czasy, potem już będzie lepiej... Może się uda znaleźć inną wspólniczkę.

— No i na co, pytam was, na co?... Chcecież tak wiecznie biedować, i kwasić się, i schnąć z tęknoty... Jaki będzie koniec tego wszystkiego?... Dajmy na to, że wam się lepiej powiedzie, cóż zrobicie?... Wyjdziecie za innego?... Poświęcicie tego, którego kochacie, dla jakiegoś niemiłego faceta?

— Nie wyjdę wcale za mąż — odparła Stefcia chmurnie.—Czyż nie można wolną pozostać?

— Oczywiście, że można, i nawet należy, jeżeli się nie trafia los według serca.. Ale odpychać rękę tego, którego się kocha, to, słowo honoru daję, warjacja.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

nej jazdy dla osób, nie należących do służby kolejowej.

= Na skutek zwrócenia się kasy pożyczkowej emerytów do tutejszych kolei żelaznych w przedmiocie przyjmowania na członków tejże kasy emerytów kolejowych, zarząd kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, po porozumieniu się z przedstawicielami swojej kasy zjednoczenia, w tych dniach zawiadomił kasę pożyczkową emerytów, że, jakkolwiek nie ma nic przeciwko należeniu i korzystaniu z przywilejów tej instytucji emerytów kolejowych, jednakże za udzielane pożyczki gwarantować nie może.

= Zarządy tutejszych kolei żelaznych otrzymały zawiadomienie w drodze telegraficznej o przywróceniu ruchu pociągów na kolejach kurskiej, riażsko-wiaziemskiej, kursko charkowsko-azowskiej i południowo-zachodnich.

= Na ogólnem posiedzeniu członków komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego w lutym r. b. mają być przedstawione do zatwierdzenia dwa ważne projekta, dotyczące urzędników tej instytucji. Jeden z nich omawia zastąpienie obecnej kasy pożyczkowej przez kasę przezorności, drugi zaś stanowi wniosek radcy komitetu, p. St. Skarzyńskiego, o nadetatowe podwyższenie płacy pracowników w stosunku 20% otrzymywanej pensji, jako dodatek na mieszkanie. Nadto krążą pogłoski, iż każdy z urzędników ma być ubezpieczony na życie na sumę 3,000 rubli.

= Zarząd loterji klasycznej przy warszawskim kantorze banku państwa rozpoczął już wydawanie kolektorom biletów loteryjnych.

= Pojawiły się już w obiegu nowe marki stemplowe wartości 80 kop., kształtem i rysunkiem zupełnie podobne do dawniejszych (60-kopiejkowych), odmienne tylko kolorem, brunatno-ceglastym. Nowe marki wywołane zostały podniesieniem wartości stempla prostego od 60 do 80 kop.

= Wydawanie obiadów gorących w cyrkule IX oddziału II przez opiekuna ubogich p. Störla, rozpocznie się w sobotę w domu nr. 54 przy ulicy Czerniakowskiej.

= W dniu wczorajszym sąd handlowy ogłosił na żądanie wierzycieli dwie upadłości: Karola Stöckla, fabrykanta wyrobów pończoszniczych, i Aleksandra Kłębkowskiego, handlującego winem. Kuratorem pierwszej z wymienionych upadłości zamianowany został adw. przys. Oderfeld, drugiej adw. przysięgły Krzycki. Funkcje sędziów-komisarzy powierzono pp. Temlerowi i Langnerowi.

= P. oberpolicmajster wydał Władysławowi Hercowi pozwolenie na założenie i utrzymywanie kasy pożyczkowej w ciągu lat pięciu, t. j. od 6-go b. m. do 6-go stycznia 1892 r., przy ulicy Mostowej, w domu pod nr. 23.

= Przybył do naszego miasta p. Albert Bataille, wice-dyrektor belgijskiego towarzystwa tramwajowego.

= P. Stanisław Barcewicz, który, jak to czytelnikom naszym wiadomo, uległ wypadkowi wypadnięcia z sanek, powrócił już zupełnie do zdrowia.

= **Z literatury.**

* Wykwintny formą, a bogaty treścią, ukazał się w tutejszych księgarniach pierwszy numer dwutygodnika *Świat.*

Zarówno kierownik działu literackiego, jak artystycznego dołożyli usilnych starań, aby nadać swemu dziecięciu wszelkie cechy estetycznego wdzięku.

Zacząwszy od „Murowanki" J. I. Kraszewskiego, skończywszy na kronice bieżącej, wszystko tu świeże, ładne, a w elegancką przyobleczone formę.

Drzeworyty, klichotypje, fotodruki, cynkotypy, heliograwiury i aquaforty przeplatają obficie dział literacki.

Jest to wydawnictwo *par excellence* salonowe, a jako takie znajdzie zapewne poparcie szerszych kół czytającej i... umiejącej patrzyć publiczności.

* *Tyg. ilustr.* drukuje „Noce bezsenne" Kraszewskiego.

= Wieczory kameralne.

Druga serja wieczorów kameralnych warszawskiego Instytutu muzycznego zapowiada się nietylko zajmująco, ale nawet świetnie.

Na pierwszym wieczorze, który się odbędzie dnia 30-go stycznia, znany i ceniony kompozytor, Edward Schütt, wykona własne „Trio"; na drugim d. 6-go lutego dyrektor Zarzycki odegra „Trio konkursowe" Żeleńskiego; w trzecim i ostatnim, d. 13-go lutego, weźmie udział znakomita fortepianistka, Zofja Menter.

Co wykona, jest jeszcze tajemnicą.

Oprócz tego przygotowują się trzy kwartety smyczkowe: Schumanna, Beethovena i Czajkowskiego, kwintet Mozarta oraz sekstet (B dur) Brahms'a.

Bilety na tę nową serję są już do nabycia.

= **Ze sztuki.**

* Zamknięcie wystawy obrazów Ludwika Wiesiołowskiego w salonie Krywulta nastąpi d. 17 b. m.

W tymże lokalu za kilka dni wystawioną zostanie na widok publiczny kolekcja akwarel Juljana Fałata.

= Posiedzenie.

Na wczorajszem posiedzeniu wydziału egzaminacyjnego i wsparć warszawskiego Towarzystwa dobroczynności postanowiono otworzyć kredyt dla opiekunów na wsparcia dla ubogich do wysokości 2,000 rs.

Nadto upoważniono sekcję rachunkową do wypłacenia stypendystom przypadających im stependjów.

Wreszcie zawiadomiono opiekunów, iż z zapisu Wysiekierskiego wakuje wsparcie w sumie 75 rs. dla wdów, obarczonych dziećmi, oraz trzy wsparcia z tegoż funduszu po 37 rs. 50 kop. dla niewidomych.

Kandydaci do wsparć powyższych mają być przedstawieni na przyszłem posiedzeniu.

= Bezpłatna herbata.

Opiekun ubogich cyrkułu IV uprasza nas o zaznaczenie, iż wydawanie gorącej herbaty i bułek dla ubogich odbywa się bez przerwy.

Herbata wydawaną bywa codziennie, z wyjątkiem piątku i soboty, do godziny 9½ z rana w domu pod nr. 29-ym przy ulicy Muranowskiej.

= Oszczędności.

Z kancelarji dyrektora kolei nadwiślańskiej wyekspedjowano dotychczas 180 cyrkularzy do różnych wydziałów, z poleceniem przestrzegania postanowień dyrekcji co do zamierzonych oszczędności.

Mamy przed sobą cyrkularz nr. 130, wystosowany do wydziału sanitarnego.

Na wstępie dyrektor komunikuje lekarzom okręgowym i felczerom dystansowym co następuje:

„Wobec corocznie powtarzających się przekroczeń sum, w budżecie wyznaczonych na lekarstwa i utrzymanie w szpitalach urzędników i ich rodzin, uważam za konieczne przedstawić służbie sanitarnej następujące środki, których celem jest osiągnięcie jaknajwiększej oszczędności w r. b."

Następnie komunikat zaleca lekarzom okręgowym nie przepisywać chorym używania oryginalnych wód mineralnych i środków patentowanych, ograniczyć do minimum używanie wód mineralnych sztucznych, zastępować droższe środki lecznicze mniej kosztownemi i t. d.

W dalszym ciągu rozporządzenie zabrania pobierania za receptą na koszt kolei wód mineralnych i surowych materjałów aptecznych w aptekach prywatnych, kontraktem z koleją związanych, tak, iż lekarzom wolno nadal zaopatrywać się tylko w aptece towarzystwa kolejowego, której zabroniono wydawania lekarstw krewnym i służbie urzędników.

Felczerom zaś dystansowym rozkazano wydawać lekarstwa z aptek Towarzystwa tylko tym urzędnikom, którzy razem z receptami dostarczą swoje własne naczynia.

Zapasy zaś szkła aptekarskiego i naczyń polecono zachowywać na wypadki nadzwyczajne.

Jak widzimy, ciekawy ten dokument zawiera środki, mające w samej rzeczy oszczędność na celu; niestety, krępuje on swobodę sumiennego spełniania obowiązków lekarskich i aptekarskich pod rygorem utraty posady.

Nic też dziwnego, że w sferach urzędniczych treść cyrkularza nader przykre sprawiła wrażenie, gdyż wobec tych postanowień dotknięci chorobą tracą zaufanie do lekarzy i lekarstw, sporządzanych w aptece kolejowej pod naciskiem kontroli oszczędnościowej.

Przynoszenie wraz z receptami własnych naczyń jest dla interesantów także zbyt kłopotliwe.

Trudno bowiem choremu przewidzieć, jakiego rodzaju lekarstwo przepisał lekarz i jakich rozmiarów ma być naczynie.

Zdarza się więc, iż interesanci przynoszą do apteki karafki, zamiast pudełek na proszki, a garnki, zamiast flaszeczek na płyny.

Dowiadujemy się także, iż w niektórych wydziałach personel urzędniczy został tak zmniejszony, iż sam dyrektor uznał za konieczne powołanie kilku z wydalonych urzędników do czynności biurowych.

Ciekawa rzecz, czem i kiedy skończy się ta manja oszczędności, na której sama kolej najgorzej wyjść może.

= Teatr amatorski.

Wskutek niezbyt fortunnego skasowania salki teatru amatorskiego w gmachu Towarzystwa dobroczynności personel teatru amatorskiego poszedł w rozsypkę.

Po całorocznej przerwie jeden z uczestników teatru postanowił wskrzesić dawne widowiska amatorskie w innym lokalu, a mianowicie w sali Towarzystwa wioślarskiego.

Jeżeli projektowi nic nie stanie na przeszkodzie, na czas wielkiego postu w sali rzeczonej ustawioną będzie scena.

Przedstawienia, jak zwykle, dawane będą na cele dobroczynne.

= Z kroniki karnawałowej.

Jako *signum temporis* zanotować wypada, iż nocy wczorajszej odbyła się w jednym z salonów mieszczańskich zabawa, koszt której w większej połowie pokryli tancerze.

Młodzież w drodze składki opłaciła dwóch grajków, zakupiła wino, ciasta i chłodniki z cukierni, gospodarze zaś udzielili lokalu, światła i herbaty z butersznytami.

Jest to, zapewne, praktyczne, oszczędne, ale i... wysoce charakterystyczne.

Zresztą, według ogólnego zdania kupców, fryzjerów i... froterów, na giełdzie karnawałowej panuje zastój, od wielu lat niebywały.

W nadchodzącą sobotę odbędą się dwie zabawy tańcujące klubowe, a mianowicie w resursie kupieckiej i Towarzystwie wioślarskiem.

= Dobry projekt.

Jeden z naszych czytelników przysyła nam projekt, który w razie urzeczywistnienia mógłby liczyć na powodzenie.

Oto, ponieważ listonosze, dostarczając adresatom listy do mieszkań, położonych często na odległych piętrach, wiele tracą czasu i przez to opóźniają otrzymywanie listów, przeto dla zaradzenia złemu projektuje czytelnik nasz urządzenie w bramach odpowiednich skrzynek.

Listonosze i roznosiciele umieszczaliby w tej skrzynce listy dla wszystkich lokatorów domu, a ci z pomocą kluczyków odbieraliby własną korespondencję.

Projektodawca popiera swój wniosek praktyką zagraniczną, gdzie podobne urządzenie, nadzorowane przez stróżów, prosperuje ku zadowoleniu lokatorów i listonoszów.

Czy nie możnaby spróbować u nas podobnego urządzenia?

= Gość z Anglji.

W tych dniach bawił w Warszawie p. Tom Deppert, znany astronom, docent wydziału matematycznego na uniwersytecie londyńskim.

P. D. gościł w domu kuzynki, p. M., żony inżeniera jednej z fabryk tutejszych.

Po zwiedzeniu miasta uczony udał się do Petersburga, zkąd powróci do nas na parę tygodni.

= Fotografje papieża.

W handlu księgarskim ukazało się mnóstwo portretów fotograficznych Ojca ś-go., odtworzonych w Rzymie już podczas uroczystości jubileuszowych.

Portrety znajdują licznych nabywców.

= Starzy lokatorowie.

Dom, oznaczony obecnie nr. 12-ym na Podwalu, posiada bardzo dawnych lokatorów.

Do najstarszych należy panna ***, sześćdziesięcioletnia staruszka, która ujrzała światło dzienne w lokalu, zajmowanym do dzisiaj.

Po niej idzie p. K., od lat 42-ch zajmujący mieszkanie.

Przed dwoma laty p. K. przeniósł się gdzieindziej, niebawem jednak siła przyzwyczajenia wzięła górę i długoletni lokator, niby syn marnotrawny, powrócił do starych kątów.

Natomiast państwo B. należą do liczby „młodszych" lokatorów, zajmują bowiem mieszkanie dopiero... od lat 34-ch...

Inni mieszkańcy z małym wyjątkiem pozostają na jednem miejscu po 18, 15 i 11 lat.

Rzadki ten dom pozostaje w posiadaniu jednej rodziny od czasu swego istnienia, to jest od lat stu dwudziestu.

= Powinszowanie.

W ostatnim numerze paryskiego *Journal Amusant* znajduje się rysunek znanego ilustratora, Marsa, przedstawiający noworoczne sceny w rozmaitych krajach.

Rysownik nie zapomniał i o nas, gdyż poświęcił nam kartkę z powinszowaniem Nowego roku w polskim języku.

Galanterja godna zaznaczenia...

= Ofiara.

W dniu wczorajszym p. M. K. złożył w naszym kantorze rs. 100, na budowę wielkiego ołtarza w świątyni na Koszykach.

Dobry to przykład dla innych parafjan, dbałych o dobro swojego kościoła.

= Nowe zastosowanie... powietrza.

Przez omyłkę korektora, który we wczorajszym wieczornym numerze wykreślił jeden z wyrazów podobnych do siebie, sądząc, że autor popełnił omyłkę, telegram z Wiednia o nowym, zupełnie bezpiecznym środku znieczulającym ukazał się w szacie arcyhumorystycznej.

Powiedziano tam, iż środek nowy składa się z 88 części azotu i 12 tlenu, tymczasem... taki właśnie, mniej więcej, jest skład powietrza, którem oddychamy (79 azotu, 21 tlenu).

Ładny środek znieczulający!

Właściwie zaś powinno być: z 88 części tlenku azotu i 2 tlenu, tak bowiem brzmi telegram naszego korespondenta wiedeńskiego.

Spodziewamy się, iż niezadługo będziemy mogli podać czytelnikom dokładniejsze i bliższe szczegóły.

= Zamach samobójczy.

W dniu onegdajszym, w jednym z domów w okolicy placu Trzech krzyży, zdarzył się tragiczny wypadek w niezwykłych okolicznościach.

Było to w dwie godziny po ślubie panny K., której siostra, starsza o rok, przyszedłszy do swego pokoju, podczas gdy orszak weselny zasiadał do wieczerzy, poprzecinała sobie nożyczkami żyły u obu rąk w zamiarze pozbawienia się życia.

Na szczęście wypadek spostrzeżono dość wcześnie i krew natychmiast zatamowano, tak, iż życiu panny K. żadne niebezpieczeństwo w tej chwili nie grozi.

Według słów własnych panny K., przyczyną samobójstwa była zazdrość.

— Młodsza siostra wychodzi za mąż—mówiła—gdy ja, starsza, nie mam żadnej na zamążpójście nadziei...

Zdaje się, iż niedoszła samobójczyni zdradza pewien anormalny stan umysłu, to też rozciągnięto nad nią baczny nadzór.

= Pokąsani.

Do sali bakterjologicznej przy szpitalu wolskim w tych dniach przybyło na kurację dwóch włościan, pokąsanych przez psy wściekłe.

Jeden z nich pochodzi z okolic Łasku, drugi zaś z osady fabrycznej Szymanów.

= Zuchwała kradzież.

W dniu onegdajszym około godziny 7-ej wieczorem, w wagonie tramwajowym jakiś młody człowiek przyzwoicie ubrany zaczepiał współpasażerów, prosząc o zmianę 25-cio rublowego papierka.

Jeden z pasażerów, p. Kowalski, znajdujący się na platformie, wydobył portmonetkę i zaczął odliczać pieniądze.

Nagle ktoś go silnie potrąca, a portmonetka z rąk wypadła.

Zrobiło się zamięszanie i jednocześnie ów młodzieniec, pragnący zmienić banknot, oraz drugi jegomość, przy panu K. stojący, pospiesznie wagon opuścili.

Byli to zuchwali złodzieje, działający widocznie do współki.

Nie wiele jednak skorzystali, gdyż p. K. znaczniejszą część pienędzy miał w ręku, w skradzionej zaś portmonetce pozostało tylko rs. 8.

= Operacja.

W jednej z warszawskich klinik położniczych w tych dniach dokonaną została na osobie żony czeladnika krawieckiego, B., operacja cięcia cesarskiego.

Dziecię pozostaje przy życiu, stan matki zaś jest niebezpieczny, gdyż nastąpił paraliż połowy ciała.

Od czasu operacji upłynęło dni pięć.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na Nalewkach Hersz Ictner, wsiadając do dorożki, skutkiem nagłego ruszenia koni potknął się na stopniu i upadł.

Podniesiono Ictnera ze zwichniętą nogą i ciężkiem uszkodzeniem w prawym boku.

= Pożar i poparzenie.

W dniu wczorajszym w fabryce kapeluszy pod nrem 18-ym na ul. Świętokrzyzkiej z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar.

Domownicy bez wzywania straży ogień stłumili.

Przy gaszeniu ognia robotnik, Abraham Feldman, boleśnie się poparzył.

+ Ministerjum sprawiedliwości zatwierdziło następujących sędziów gminnych, powołanych do pełnienia tych obowiązków z wyborów w gub. kieleckiej: Romana Byszewskiego w V-m okręgu pow. stopnickiego; Eustachego Dobieckiego w IV-m okr. pow. kieleckiego; Tomasza Makólskiego w II-m i Adolfa Szyca w IV-m okręgu pow. włoszczowskiego; Stanisława Jagielskiego w III-m i Kacpra Latał w VI-m okr. pow. miechowskiego; Kornela Sejdlera w III-m i Władysława Kasznickiego w VI-m okr. pow. pinczowskiego wreszcie Kajetana Piotrowskiego w IV okr. pow. jędrzejowskiego.

+ Stowarzyszenie spożywcze.

W Radomiu w tych dniach zawiązało się stowarzyszenie spożywcze dla urzędników i oficjalistów kolei iwangrodzko-dąbrowskiej.

Na ostatniem posiedzeniu ogólnem stowarzyszonych, odbytem pod przewodnictwem p. Jakóba Gaja, zorganizowano zarząd, w którego skład weszli pp. Józef Kosmowski, jako prezes, oraz Aloizy Piotrowski i Wincenty Majewski, jako członkowie.

Komisję rewizyjną stanowią pp. Józef Witkowski, Hirszson i Drzewiecki.

+ Kasy przemysłowców.

Kas przemysłowców istnieje w kraju 7, a stan ich przedstawia się, jak następuje.

1) Kasa przemysłowców warszawskich, założona w 1870-m r., liczy 5,379 członków, posiada 387,398 rs. kapitału wkładowego, 136,852 rs. zasobowego i 16,655 rs. kapitału zakładowego.

2) Kasa przemysłowców radomskich, założona w 1881 r., liczy 600 członków. Kapitał wkładowy wynosi 17,433 rs. zakładowy 622 rs., zasobowy zaś 2,728 rs.

3) Kasa przemysłowców łódzkich, założona 1883 r. Członków 300. Kapitał wkładowy i zasobowy 86,000 rs.

4) Kasa przemysłowców lubelskich, założona w 1884 r. Kapitał wkładowy 14,752 rs., zasobowy 545 rs.

5) Kasa przemysłowców kieleckich, założona w 1885 r. Członków 130. Kapitał wkładowy 3,700 rs., zakładowy 355 rs.

6) Kasa przemysłowców łomżyńskich, założona w 1885 r. Członków 100, z kapitałem wkładowym 6,000 rs.

7) Wreszcie kasa przemysłowców pułtuskich, założona w r. z.

Szczegóły powyższe czerpiemy z *Kaliszanina*, który w dwóch obszernych artykułach, wykazując całą doniosłość i znaczenie kas przemysłowych, nawołuje do założenia kasy przemysłowców w Kaliszu.

+ 150-letni jubileusz.

W osadzie Władysławowie, w pow. konińskim, od 150-iu lat istnieje cech tkacki.

Jak się okazuje z ksiąg i dowodów, znajdujących się w skrzynce cechowej, pierwsza sesja starszych zgromadzenia tkackiego odbyła się w osadzie Władysławowie w d. 12-ym stycznia 1738-go r.

Następnego roku, d. 9-go stycznia 1739-go, przez ówczesnego właściciela Władysławowa, Melchiora Hieronima na Gurowie Gurowskiego, kasztelana gnieźnieńskiego, starosty kolskiego, brdowskiego, oborskiego i grabowskiego, dziedzicznego pana na Władysławowie, Wyszynie, Kleczewie, Cieninie i Murowanej Goślinie, nadane zostały tkaczom prawa i przywileje, jakiemi wówczas posługiwały się miasta niemieckie.

Cały przywilej spisany jest w języku niemieckim.

Pozostali jeszcze w okolicach Władysławowa tkacze i płóciennicy dla uczczenia tej 150-ej rocznicy istnienia cechu zamierzyli, jak donosi *Kalisz.*, dnia 12-go b. m., tj. dziś, urządzić w samym Władysławowie uroczystość jubileuszową.

Rozpocznie się ona solennem nabożeństwem w kościele katolickim i ewangelickim, poczem urządzona zostanie skromna zabawa.

+ Z Wołynia.

Korespondent nasz z Wołynia pisze:

„Zdawało się, iż po uwięzieniu Krukowskiego, który na czele bandy napadał na dwory i plebanje, zniknął wszelkie obawy o życie i mienie; naraz przed kilku dniami, w miasteczku Ołyce przyłapano herszta, który wyznał, że objął po Krukowskim dowództwo.

Jest to prusak, zbiegły z szeregów wojskowych, który początkowo przebywał w Odessie, lecz tu ścigany, przerzucił się na Wołyń.

Pokaźna ilość „instrumentów”, które miał przy sobie, jako to: broń palna, noże, klucze, wytrychy i łomy żelazne świadczą, że jest to ptaszek niepospolity.

Zarządzone poszukiwania odkryły przy opryszku wiele kradzionych rzeczy.

W tych dniach spadły na Wołyniu tak obfite śniegi, że grubość warstwy dochodzi do kilku łokci.

Mrozy przytem panują niebywałe, bo sięgające do—25° R.

Komunikacja utrudniona.

Zwierzyna, jak np. kuropatwy, ciśnie się do mieszkań ludzkich i naturalnie—ginie.

Zastój w handlu zbożowym zupełny.

Ceny spadają, a zapotrzebowań żadnych niema.

Dlatego to i zbliżające się kontrakta w Dubnie zapowiadają się wcale nieobiecująco.

Za to kontrakta kijowskie wypadną w tym roku prawdopodobnie pomyślniej, a to z przyczyny, iż cukier idzie w górę i w interesie tym, który stanowi podstawę kontraktów kijowskich, dziś już ujawnia się pewne ożywienie.”

+ Wilki.

Z Kowla donoszą do *Gaz. lub.*, iż w okolicach tego miasta zjawiły się stada wilków.

W tych dniach napadły one na pana W. S. z Wólki, powracającego w nocy z sąsiedztwa.

Pan S., broniąc się, zranił wilczycę, która wyciem w mgnieniu oka zwabiła kilku czworonożnych napastników.

Dopiero pomoc przybyłych z pobliskiej kolonji włościan wyprowadziła pana S. z nader krytycznego położenia.

+ Wypadek kolejowy.

Z nad Horynia piszą do nas:

„W d. 24-ym z. m., wskutek zapewne nieuwagi dróżnika, zdarzył się w Równem nader przykry i smutny wypadek.

Na niezamknięty przejazd kolejowy wjechały sanie ks. Lub., w chwili, gdy miał przechodzić pociąg osobowy, po 10-ej wieczorem.

W saniach siedziały dwie panie i służący.

Ostatni najpierw zobaczył nadjeżdżający pociąg, zdołał wyskoczyć i pomógł wysiąść jednej z pań.

Druga zaś, nietrzeźwy woźnica i cały zaprząg padli ofiarą wypadku: furman i konie zostały zabite, sanki zaś roztrzaskane.

Śledztwo w toku.”

KOTATNIK TERMINOWY.

— Sesja członków „Przytuliska” odbędzie się w sobotę, d. 14-go b. m. o godz. 5-ej po południu.

— Stacje kolei wiedeńskiej Piotrków i Częstochowa włączone zostaną od d. 15-go b. m. do taryfy bezpośredniej na przewóz transportów wagonowych łoju ze stacyj kolei kozłowsko-woroneżsko-rostowskiej do stacyj kolei warszawskich.

— Sesja zgromadzenia jubilerów odbędzie się w sali posiedzeń magistratu w d. 16-ym b. m., o godz. 6-ej wieczorem.

— Sesja zgromadzenia mularzy odbędzie się w sali magistratu d. 19-go b. m., o godz. 6-ej wieczorem.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Dla najbiedniejszych.

Józef Syd. składkę tygodniową kop. 15 — ks. Jan Gandzewicz z Daniszewic kop. 40—F. L. w skutek art. p. Niem.-Fr. kop. 60—S. rs. 1—bezimiennie kop. 15—B. Koz. od M. Kuch. jako naddatek rs. 1 kop. 50—P. S. za styczeń kop. 60—Manie, Donia i Domuś na 2 tygodnie rs. 1—B. B. za 8 tygodni rs. 1 kop. 20—Benigna Sawicka za 8 tygodni rs. 1 kop. 20—A. Z. rs. 2.

Na budowę wielkiego ołtarza na Koszykach.

M. P. rs. 100.

Dla wdowy z 7-giem dzieci.

J. K. kop. 70—O. K. rs. 2—M. N. rs. 2—J. M. rs. 1—Stasia C. rs. 1—Z. J. J. K. rs. 1 kop. 50—A. Z. rs. 2.

Na opał dla biednych.

Marjanna Derbus kop. 50—Z. rs 1.

Na bezpłatne obiady.

O. K. rs. 2.

Dla biura nędzy wyjątkowej.

Jan i Juljanna G. rs. 1—W. D. w rocznicę śmierci Jana Antoniego rs. 3.

Nekrologja.

† Ś. p. Franciszek **Zerych**, obywatel miasta Warszawy, po krótkiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 10-go stycznia 1888 roku, przeżywszy lat 81. W ciężkim smutku pogrążona córka i wnuk zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 12-ym b. m., to jest we czwartek, o godzinie **3-ej** po południu, z domu własnego przy ulicy Marszałkowskiej róg Złotej pod № 111, na cmentarz ewangelicko-augsburski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—83

† Nabożeństwo żałobne za ś. p. Józefa **Czerwińskiego**, architekta, zmarłego w Odesie dnia 26-go grudnia 1887 r., odbędzie się w dniu 13-ym stycznia r. b., to jest w piątek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, na które pozostała wdowa wraz z córką zaprasza życzliwych. —92

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Znanym już jest rezultat niepomyślny **wyborów** w okręgu wyrzysko-szubińskim, gdzie kandydat, hr. Leon Skórzewski, uległ Pollowi. Ostatnim razem okręg ten był reprezentowany przez Falkenberga. W roku 1887-ym głosowało tu 19,953 wyborców; z tych na hr. Skórzewskiego padło 9,585 głosów, na Falkenberga 10,173. Obecnie otrzymał hr. Skórzewski głosów 8,122, Pohl 8,794.

O zamachu na Burgas donoszą, że hufiec, liczący około stu czarnogórców, wylądował już w d. 3-im lub 4-ym b. m. pod Köprülü i niezwłocznie przyszło do starcia. Rząd sofijski był, jak się zdaje, uwiadomiony o zamiarze owładnięcia portem w Burgas i dlatego w porę wzmocnił załogę tamtejszą. Wielu powstańców dostało się do niewoli, wielu też zginęło, część wraz z przywódcą zdążyła dotrzeć do barki, która ich przywiozła, poczem odpłynęła w kierunku Konstantynopola. *Ajencja Havasa* donosi, iż ze strony bułgarskiej zginęło ośmiu żołnierzy, coby świadczyło o zaciętem starciu.

Tribuna donosi, iż **negus abisyński** bawi obecnie w świętem mieście Aksum, gdzie z właściwą sobie bigoterją sprawuje obrzędy religijne, służące za przygotowanie do wojny. Wojska abisyńskie stoją dotąd bezczynnie w Adua i innych miejscowościach. Akcja włoska ma być wyłącznie obronną. Centrum pozycji włoskiej stanowić będzie obóz oszańcowany, broniony przez forty „Regina Margherita”, „Umber-

to" i „Vittorio Emanuele". Podobno minister wojny, jen. Bertole Viale, ma zaraz po zebraniu się izb zażądać nowego kredytu 30 miljonów lirów na dalsze prowadzenie jeszcze nie rozpoczętej wojny.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 11-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj odbyło się uroczyste zebranie akademji nauk w obecności W. Ks. Konstantego Konstantynowicza, metropolitów petersburskiego i kijowskiego, arcybiskupa chełmsko-warszawskiego, ministrów oświaty i komunikacji, oraz wielu innych osób wyżej postawionych. Po odczytaniu sprawozdań ogłoszono imiona osób, wybranych na członków honorowych i członków korespondentów. W. Ks. Konstanty Konstantynowicz przyjął tytuł członka honorowego akademji. Na członka honorowego zaproszono również hr. Keiserlinga. Na członków-korespondentów wybrano prof. instytutu leśnego, Borodina, prof. akademji jeneralnego sztabu, Leera, prof. zwyczajnego uniwersytetu moskiewskiego, Gurowa, i kilku uczonych zagranicznych.

Petersburg 11-go stycznia.. (*Tel. Aj. półn.*)— Według decyzji rady państwa, otwierane w państwowych i prywatnych instytucjach kredytowych oraz kantorach bankierskich t. zw. rachunki bieżące na zastaw papierów procentowych opodatkowane zostaną od 13-go b. m., zamiast stempla proporcjonalnego, specjalną opłatą, licząc 0,2161% rocznie.

Petersburg 11-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Rada państwa zadecydowała, aby pobierano akcyzę od nafty od 27-go b. m. w następującym stosunku: od olejów skalnych lekkich 40 kop., ciężkich 30 kop. od puda; od olejów lotnych pod nazwą: petroleum, fotogenu, benzyny i nafty dystylowanej 1 rubla w złocie od puda, za parafinę do smarowania maszyn 70 kop. w złocie od puda.

Lwów 11-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ciężko chory hr. Alfred Potocki miał kilka ataków apoplektycznych. Stan jego polepszył się wszakże nieco.

Lwów 11-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Galicyjski bank krajowy zniżył eskonto weksli na 6%, reeskonto na 5%.

Lwów 11-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Sejm uchwalił na posiedzeniu dzisiejszem wniosek o takiem uregulowaniu sesji sejmowej, które pozwoliłoby nadać szybszy i skuteczniejszy tok pracom ustawodawczym.

Wiedeń 11-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Od dwóch dni prasa peszteńska przemawia w duchu pokojowym. *Pester Lloyd*, zmieniwszy postawę, podnosi lojalność Rosji wobec Niemiec i wyraża nadzieję, że złoży ona dowód podobnej lojalności wobec Austrji. (*Aj. półn.*)

Praga czeska 11-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) Rokowania pomiędzy czechami i niemcami w sprawie ugody trwają. Jest nadzieja, że z końcem bieżącego miesiąca ugoda pomiędzy obiema narodowościami na podstawie obustronnych ustępstw przyjdzie do skutku. (*Aj. półn.*)

Budapeszt 11-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Rząd odroczy do stosowniejszej pory odpowiedź na interpelacje Helfy'ego i Perczla, żądające wyjaśnień o położeniu politycznem. Poruszają one bowiem materje bardzo drażliwe.

Budapeszt 11-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem członek skrajnej lewicy, dep. Helfy, wniósł interpelację w sprawie zbrojeń się russkich. Zapytuje on, czy minister spraw zagranicznych zapytywał w Petersburgu o przyczynę i cel niespodziewanych przygotowań wojennych Rosji; czy rząd austro-węgierski trwa niewzruszenie przy programie, rozwiniętym w r. 1886-ym co do kwestji bułgarskiej; czy nie byłoby właściwem, celem rozwiązania tej kwestji w duchu powyższego programu, zwołać konferencję europejską, a wreszcie, czy monarchja, w razie gdyby usiłowania, mające na celu utrzymanie pokoju, spełzły na niczem, liczyć może na przymierze z Niemcami. Dep. Perczel zapytuje, czy rząd nie uważa za rzecz właściwą upraszać Rosji, ażeby ilość wojsk, nagromadzonych na granicy austrjackiej, zredukowała w sposób, dający bezpieczeństwo Austrji? Tisza nie oznaczył dotąd terminu odpowiedzi na rzeczone interpelacje. (*Aj. półn.*)

Berlin 11-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Cierpienia cesarza Wilhelma stopniowo słabną, a boleści są mniej dotkliwe. Trapi wszakże chorego uporczywa bezsenność, dlatego w ciągu dnia spoczynek jest tem potrzebniejszy. Dzisiaj w południe przyjął cesarz mimo tego raport.

Berlin 11-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Według otrzymanych tutaj depesz prywatnych, konsul francuski Loustalot (?) został zamordowany w Dżeddach, według zaś innych wiadomości, w Warnie, przyczem zabito w Dżeddach kilku poddanych francuskich.

Londyn 11-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Oczekują interwencji wojsk angielskich w Egipcie. (*Aj. Półn.*)

Londyn 11-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *Times* donosi, że ostatnie powodzie, spowodowane rozlewem Żółtej Rzeki w Chinach, pochłonęły 7 miljonów ludzi.

Londyn 11-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— W Fukyen (w Chinach) wybuchły rozruchy, wymierzone przeciwko cudzoziemcom. Kilka kościołów zniszczono, kilka spalono.

Konstantynopol 11-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) W odpowiedzi na zapytanie hr. Montebello W. Porta oświadczyła, iż nic nie jest jej wiadomem o morderstwach w Dżeddach.

Belgrad 11-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Według wiadomości, otrzymanych z Sofji, odkryto tam nowy spisek przeciw ks. Ferdynandowi koburskiemu, przyczem znaleziono proklamacje, w których naród wzywany jest do powstania.

Kair 11-go stycznia. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Muchtar-basza otrzymał polecenie od sułtana, ażeby wyraził kedywowi niezadowolenie z jego rządów, wykraczających przeciw firmanom i okazujących daleko sięgające zachcianki niezawisłości. Ten zwrot w polityce egipskiej sułtana przypisują wpływowi ekskedywa, Izmaiła-baszy, który powrócił do Konstantynopola. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 11-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Giełda wciąż jest zniżkowo usposobiona i prawie bezczynna. Choroba cesarza Wilhelma wywiera niekorzystne wrażenie na spekulację, która się powstrzymuje od interesów. Dążność giełdy przy zakończeniu obrotów słaba. Ruble kasowe, z powodu braku materjału zdołały utrzymać kurs wczorajszy, końcomiesięczne natomiast o 25 fen. niżej. Weksle na Warszawę o drobnostkę gorzej, na Petersburg bez zmian. Pożyczka wschodnia pozostała na poziomie wczorajszym. Listy zastawne zaś straciły 20 kop. Listy likwidacyjne, listy zastawne russkie i pożyczka premjowa russka II-ej emisji notowane gorzej. Premjówki I-ej emisji lepiej. Kupony celne bez zmian. Akcje dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej zyskały $^{7}/_{10}$%. Kredytówki austrjackie nie uległy żadnej zmianie, równie jak i dyskonto prywatne. Żyto w obu terminach o 75 fenigów droższe.

Berlin 11-go stycznia *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban rus. w tr. nat.	176.60	Akcje d.ż.war.-wied.	138.—
Weksle na Warszawę	175.90	Akcje kredytowe	139.—
Wek. na Peters. krótk.	175.60	Weksle na Lon. krót.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	174.40	„ „ dług.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	176.—	Żyto w tow. gotow.	125.25
Wschodnia poż. II em.	53.—	Żyto na wiosnę	127.25
Listy zast. serji I-ej	54.30		

Kursa z d. 10-go stycznia: 176.60, 176.10, 175.60, 174.40, 176.25, 53.—, 54.50, 137.30, 139.—, 124.50, 126.50.

Petersburg 11-go stycznia. —Weksle na Londyn $20^{13}/_{16}$, Pożyczka premjowa I-ej emisji $270^{1}/_{2}$. —Pożyczka premjowa II-ej emisji $249^{1}/_{2}$. — Półimperjały 9.75.

Gdańsk 10-go stycznia. *Pszenica:* cena najwyższa $7.32^{1}/_{2}$, regulacyjna bieżąca 6.75—,—, na dostawę wiosenną 7.30. *Żyto:* cena najwyż. za polskie —.—, regulacyjna $3.97^{1}/_{2}$, na dostawę wiosenną 4.10. Jęczmień browar. —.—, jęczmień na paszę —.—. Groch na paszę —.—.

Ceny zboża z dnia 11-go stycznia 1888-go r., na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica* wyborowa 105—107, średnia 101—104, ordynaryjna 94—99. *Żyto* wybor. 62—64, średnie 60—62, ordynaryjne ——. *Jęczmień* wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny —.—. *Owies* wyborowy ———, średni 60—65, ordynaryjny 56—60. *Groch* —62— —.—.— *Gryka* —.—.—. *Kasza* jaglana wyborowa —.—.—. *B. Werner et Comp.*

TARG ZBOŻOWY NA PRADZE

Z dnia 11-go stycznia.

Dowozy ziarna koleją były bardzo ograniczone, co przypisać należy porze świątecznej, większość bowiem transportów, jak wiadomo, przybywa na Pragę ze stacyj Cesarstwa. Kupcy przybyli na targ bardzo licznie, nie mogli jednakże zaspokoić swoich zapotrzebowań wobec niewielkiego zaofiarowania. Żyta nadesłano z drogi moskiewsko-brzeskiej 2 wagony. Ceny przeważnie były bez zmiany. Dostawcy dla wojsk zakupili 3 wagony po 63—64 kop. Właściciele młynów parowych poszukiwali wyborowego ziarna, nie chcieli się jednakże do powyższych żądań zastosować. Pszenicą nie zajmowano się zupełnie. Owsa nadesłano świeżo z drogi moskiewsko-brzeskiej 1 wagon, z petersburskiej 4 wagony. Za te ostatnie żądano po 65 kop., cena ta wszakże nie dała się osiągnąć, towar bowiem nie był dostatecznie oczyszczony. Sprzedano w ogóle zaledwie kilkaset pudów średniego owsa po 56—60 kop. Wyborowe gatunki ciągle są poszukiwane, przy zupełnym braku zaofiarowania. Kaszy jaglanej w średnim gatunku sprzedano 3 wagony po 90—96 kop. 600 pud. kaszy gryczanej sprzedano po 120 kop., towar średni. Za dobre gatunki możnaby osiągnąć 128—130 za pud.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Marji Cecylji.*—Pióra miękkie nadają się lepiej do wykształcenia dłoni, aniżeli twarde, z tego powodu radzimy gęsie.

— *Pani Walerji V.* — Noworocznik nasz dostali wszyscy prenumeratorowie obecni *Kurjera* i dostają bezpłatnie wszyscy nowi. W sprzedaży księgarskiej kosztuje kop. 50. Na inne zapytania wkrótce sz. pani odpowiemy.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI:	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny	i minuty		
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	—rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy	10	— rano	8	— wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł
Osobowy	7	40 rano	10	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	5 po poł.	11	14 rano
Osobowy	9	— rano	8	24 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	59 po poł
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	10 po poł.	3	34 po poł

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 31 Декабря (12 Января) 1887/8 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).